



Starbienio. V Sympozjum Polonii Pomorsko-Kaszubskiej

Ojczyzna w sercu

Od 3 do 10 sierpnia w progach Kaszubskiego Uniwersytetu Ludowego w Starbieniu w gminie Choczewo przebywała ok. 40-osobowa grupa Polonii ze wszystkich kontynentów świata. Poznawali się nawzajem, zwiedzali Gdańsk, Kaszuby i Kociewie.

Pierwszy dzień pobytu polonusi spędzili w Starbieniu, gdzie wysłuchali wykładów prof. Romana Wapińskiego nt. Gdańska i Pomorza w dziejach Europy oraz red. Tadeusza Bolduana nt. tradycji i współczesności Gdańska - miasta kultowego dla większości przybyłych do Starbienia reprezentantów Polonii.

Polonusi uczestniczący w sympozjum reprezentują różne pokolenia, kraje, kontynenty.

Z Anglii przyjechali m.in. Krystyna Dereszewska, na co dzień księgowa i członek Zarządu Głównego Stowarzyszenia Kombatanów Polskich w Londynie i Edwin G. Gitrowski ze związku sportowców w Derby, z Kanady - Maria Hopkins i Piotr Niedojadło z małżonką i dwiema Kaszubkami z szóstego pokolenia Kaszubów w Ontario, ze Szwecji - Grażyna Dżwill i Mirosław Dutkiewicz, z Węgier - referujący w poniedziałek na temat aktualnej sytuacji Polonii w krajach osiedlenia, Konrad SutarSKI i Jerzy Kochanowski, szukający w Gdańsku pamiątek węgierskich, z Australii - Eudoksja Rakowska, z Francji



Odczyt red. Tadeusza Bolduana na temat tradycji i współczesności Gdańska.

Fot. Krzysztof Chyliński

- już tradycyjnie, jak co roku - Brunon Blok z żoną, z Holandii - Monika van Gelder Nowińska, z Luksemburga - ks. Henryk Kruszewski.

Reprezentanci starbienińskiej Polonii to w większości ludzie, którzy opuścili Polskę wiele lat temu, emigranci sprzed 40, 20 lat... Ich losy są tak bardzo ciekawe, że złożyły się na osobny artykuł w „Dzienniku Bałtyckim” w tym tygodniu. Np. pochodzący ze Lwowa Piotr Niedojadło

zanim osiadł w Kanadzie, przeszedł w 1940 roku przez Sybir, potem - przez Persję do Egiptu i Palestyny. Stamtąd - do Anglii, gdzie poznał obecną żonę. Razem zdecydowali się osiąść w kaszubskim Ontario w Kanadzie.

W ubiegłym tygodniu uczestnicy sympozjum zwiedzili Gdańsk, Będmin, Wdzydze, Kościerzynę, Pelplin i Tczew. Spotkali się z władzami tych miast, z prof. ks. Janem Szlągą, rozmawiali

z wojewodą Henrykiem Wojciechowskim nt. sytuacji społeczno-gospodarczej województwa. 10 sierpnia prowadzący sympozjum dyrektor Wydziału Spraw Obywatelskich UW w Gdańsku, Jerzy Kiedrowski podsumował przedsięwzięcie. Była to kolejna ciekawa lekcja dla tych, którzy wprawdzie fizycznie opuścili swoją ojczyznę, ale sercem i duchem pozostali tutaj.

Aleksandra Zdrojewska



Uczestnicy sympozjum.

Fot. Krzysztof Chyliński

Stefan Fikus

Ò Bòże na niebie

Ò, Bòże na niebie!
Të zdrzisz na ten swiat.
Ò Bòże dobrocë, pamiãtòjże ò nas.č
W tim jiwrze zapiekłim, kòmùda sedzy w nas.
Ò Bòże na niebie, zmitczij serca w nas.
Ò, Matkò Miłoserdzò!
Co rozmiejesz lédzci zól,
Ùpros Sëna Twégò, bë zmiãki w nas ten ból.
W tim swiece zjurzonym,
Falszëwòta parmieni.
Ò Matkò Miłoserdzò!
Stanijże przë nas,
Ò Bòże Dobrocë!
Nie rechùj naszich zlosc.
Ò Matkò Swiõnowskò,
Trzëmòj nas kòle se.
Chòc sromòta sã szczerzi,
Ji górą pùrgò sã gwòłt.
Ò Matkò Swiõnowskò,
Më mdzema kòle Ce!
Ò Matkò Swiõnowskò,
Më mdzema kòle Ce!

Brusy, Chojnice, Sierakowice

Festiwal folkloru



Tuchlińskie Skrzaty podczas występu.

Fot. Jan Antonowicz

- Nasz festiwal ma zaledwie trzy latka, a więc ciągle jeszcze raczkuje - mówi jeden z głównych organizatorów, dyrektor Domu Kultury w Brusach Władysław Czarnowski. Brusy są kolebką Międzynarodowego Festiwalu Folkloru. Jest tam świetny Kaszubski Zespół Pieśni i Tańca Krëbanë, najważniejszy organizator imprezy. W tym roku po raz pierwszy do współpracy włączyły się Sierakowice.

Festiwal, który dotychczas obejmował południową część Kaszub zwaną ziemię zaborską (Brusy, Chojnice) teraz już wyszedł poza ten teren. Z tego względu czas jego trwania (29.07-3.08) nazwano Dniami Kultury Kaszubskiej zamiast Zaborskiej.

Na czterech estradach, w Brusach, Chojnicach, Charykowach pod Chojnicami i Sierakowicach, występowało dwadzieścia zespołów, w tym sześć zagranicznych. Były to: Los Chenitas z Chile, Momenti arcaici z Włoch, Bystrzyca z Czech, Nioman z Białorusi i dwa z Litwy Przepióreczka i Lira. Na występy przychodziły tysiące widzów. Koncert finałowy odbył się 3 sierpnia na placu targowym w Brusach.

Kaszubski folklor reprezentowały zespoły z Brus, Sierakowic, Tuchlińskie Skrzaty z Tuchlina, Kaszuby z Chojnic, Bławatki z Chojnic, Neptun z Gdańska. Nie tylko to jednak rekrutujące się z Kaszub śpiewały i tańczyły po

kaszubsku. Piękny występ przedstawił zespół Kundzia z Chełmna z całym układem tańców kaszubskich.

- Mieszkamy na pograniczu kulturowym dwóch wielkich regionów kraju: Kaszub i Kujaw, - mówił kierownik Kundzi. - A jako że nasz rodzimy folklor się nie zachował postanowiliśmy czerpać z bogactwa tych regionów. Folklor kaszubski jest bardzo mile przyjmowany w głębi kraju. Występowaliśmy już z nim niejednokrotnie i nadal będziemy to czynić - dodaje.

Festiwal folkloru jest olbrzymią machiną organizacyjną. Trzeba chylić czoło przed naszymi swoiściami z południa Kaszub, którzy w tak piękny sposób propagują rodzimą kulturę. Patronat nad sześciomiesięczną imprezą objęły Ministerstwo Edukacji Narodowej i Kultury i Sztuki oraz senator Dorota Kempka. Wśród fundatorów, oprócz ministerstw, był wojewoda bydgoski i Fundacja im. Stefana Batorego.

Jan Antonowicz

Cëz je czëc

50-lecie parafii

WŁADYSŁAWOWO. 15 sierpnia w święto Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny odbędą się uroczystości odpustowe we władysławowskim kościele. Będą połączone z jubileuszem 50-lecia istnienia parafii. Jednocześnie będzie to czterdziesta rocznica budowy folklorystyczne. Festyn połączone jest z odpustem parafialnym. Uroczystą sumę odprawi metropolita gdański ks. abp Tadeusz Gocłowski o godzinie 18 w kościele poklasztornym w Żukowie.

Festyn nad jeziorkiem

ZUKOWO. Tego samego dnia odbędzie się tradycyjny festyn nad jeziorkiem w Żukowie, na którym wystąpią między innymi kaszubskie grupy folklorystyczne. Festyn połączone jest z odpustem parafialnym. Uroczystą sumę odprawi metropolita gdański ks. abp Tadeusz Gocłowski o godzinie 18 w kościele poklasztornym w Żukowie.

Ważne rocznice

95 lat temu, 13 VIII 1902 r., zmarł w Winonie (Stany Zjednoczone) Hieronim Jarosz Derdowski niezwykle utalentowany poeta kaszubski, autor epopei kaszubskiej „O Panu Czórlińskim co do Pucka po secë jachõł”, „Kaszubë pod Widnem” i innych utworów. Pisał po polsku i po kaszubsku. Imię Derdowskiego nosi wiele ulic szkół i osiedli w miastach kaszubskich.

Natomiast przed pięciu laty, 22 VIII 1992, odszedł od nas Jan Drzeżdżon, znakomity prozaik kaszubski. Uprawiał również poezję. Po śmierci w 1992 ukazała się między innymi jego kaszubska powieść „Twarz Smetka”, tomik poezji „Przësłë do mie”. Przed trzema miesiącami wydane zostały jego opowiadania „Kòl Biëlawë”. Jan Drzeżdżon spoczywa na cmentarzu w Mechowej.

18 VIII 1929 r. z inicjatywy Aleksandra Labudy i Jana Trepczyka powstaje w Kartuzach Zrzeszenie Regionalne Kaszubów z drem Aleksandrem Majkowskim na czele. Labuda został zastępcą, a Trepczyk sekretarzem. Zrzeszenie przetrwało aż do wybuchu wojny światowej. Z inicjatywy Zrzeszców z dniem 5 kwietnia 1933 zaczęła ukazywać się w Gdyni „Zrzesz Kaszëbskõ”.

(EP, AJ)

W amerykańskim czasopiśmie o Kaszubach

Ukazał się następny numer „Newsletter Of The Kashubian Association Of North America”, Spring 1997 No II wydawanego przez Keitha Kaszubowskiego. O kaszubskim osadnictwie w Portage County Wisconsin pisze Adeline Sopa. Trasa emigranta M. Kuczkowskiego z Piechowic do Buffalo jest przedmiotem rozważań K. Kaszubowskiego. Kaszubami z Polski amerykańskich czytelników stara się

zainteresować ks. Aleksander Pellowski. Najstarszą emigrację z pomorskich Kaszub na Wyżynę Madawaski w Kanadzie omawia Shirley Mask Conolly. Na ostatniej stronie podano szereg kaszubskich nazwisk występujących w Ameryce Północnej. Hasło „Nigdë do zgubë nie przindã Kaszëbë” z tejże strony w Ameryce znajduje swoje pełne odzwierciedlenie.

Władysław Szulist



Shirley Mask Connolly z mężem i dziećmi, pisząca w omawianym kwartalniku.

Fot. ze zbiorów autora

NORDA
Pismo Kaszëbszczi Zemi

Dodatek kaszubski do „Dziennika Bałtyckiego”, 80-886 Gdańsk, ul. Targ Drzewny 3/7, tel. 31-20-27. Redaktor prowadzący: Eugeniusz Pryczkowski. Zespół: Artur Jabłoński, Kazimierz Klawiter.

Pamiętnik proboszcza z Jastarni

O tej książce mówiło się już dawno. Jej fragmenty na początku lat dziewięćdziesiątych publikowane były w tygodniku „Ziemia Pucka”. Potem szum wokół wspomnień jastarniańskiego proboszcza nieco ucichł. Wreszcie jesienią ubiegłego roku zaczęto mówić, że książka ukaze sięлада chwila.

„Wspomnienia z Jastarni” ks. Pawła Antoniego Stefańskiego, proboszcza rybackiego kościoła w latach 1919 - 1947, znalazły się w księgarniach kilka dni temu. Od razu zostały niemal w całości wykupione. Tysięczny nakład okazał się zbyt niski. W czym tkwi fenomen tej książki? Odpowiedź jest jedna - w autentyczności zawartego w niej przekazu, jego wartościach dokumentalistycznych, historycznych i społecznych. Opiera się on także na ludzkiej pamięci. Księżdz Pawła Stefańskiego znali w Jastarni niemal wszyscy - młodzi tylko ze słyszenia, starsi osobiście. Kapłan ten trzydzieści lat duszpasterzował kaszubskim rybakom na Półwyspie Helmskim. Poznał język kaszubski, obyczaje, charakter i pracę nadmorskich Kaszubów. Imponowali mu swoją hardością, bez-

pośredniością i szczerością. Nie byli łatwą trzódka. Ich pasterz wielokrotnie musiał uciekać się do podstępów i duchowego szantażu, by wymóc na rybakach taką czy inną rzecz. Spierał się z nimi i godził, gromił z ambony ich przywary i wychwalał w niebogłosy zalety. Skrzętnie spisywał później to co widział i co zostało mu objaśnione. Powstały z tych notatek jedyne w swoim rodzaju opisy tradycyjnych połowów na półwyspie.

Osobny rozdział w duszpasterskiej pracy ks. P. Stefańskiego stanowili letnicy. Im też poświęca w swoich pamiętnikach niemało miejsca. Opisuje ich zachowanie, stroje. Karci bezmyślność i użala się nad

ofiarami morskich kąpeli. Przytacza przykłady samobójstw wśród sfrustrowanych wczasowiczów i stara się dobiec społecznych przyczyn ich czynów. Daje wspaniały opis budowy linii kolejowej z Pucka do Helu i komentuje wpływ cywilizacji na rozwój turystyki.

Poprzez swoje wspomnienia ks. Paweł Stefański stał się kolejnym kapłanem opisującym dzieje Jastarni. Warto tu bowiem przypomnieć o wiele skromniejsze, ale równie interesujące „Obrazki rybackie z Półwyspu Helu” napisane przez ks. Hieronima Gołębiowskiego - jastarniańskiego proboszcza w latach 1872-1887. Obie te książki wspaniale się uzupełniają. Pamiętnik ks. Stefańskiego, w tej formie, jaka do nas trafiła w wydaniu książkowym, powstał na podstawie dwóch rękopisów: „Wspomnień z Jastarni obejmujących okres od 1917 do 1939 r.”, skreślonych w roku 1938/9 (oryginał znajduje się w Muzeum Ziemi Puckiej) oraz „Jak powstała placówka duszpasterska w Kuźnicy” (oryginał w posia-



Okladka książki

daniu proboszcza parafii Kuźnica). Książka ozdobiona została kilkoma fotografiami i opatrzona indeksem osób i ważniejszych miejsc. Opracowania tego dokonał Ryszard Struck. Słowo wstępne do pamiętnika napisał burmistrz Jastarni, Mieczysław Struck. Całość wydało Wydawnictwo „Region” z Gdyni.

(A.J.)

Gòsce

Mirek pòj dodóm - wòtòł brat - przëjachała cotka Léna i wùja Feliks.

Knòp pòdniòst sã z sedzãczkòw i drawòwòł dodóm le sã kùrzëto.

Cotce ë wùjowi òn bëł wiedzno baro ròd, za to jich dzecë a jegò kùzynczì mierzëłë gò. Ni mógł zniesc tegò jich wëwìszaniò sã. Do tegò miałë głupã maniërã wszëtczich pòdkòrbiac. Gòdałë z wësoka, chòc czasã smiészno. Doma Mirek przëwòtòł sã z gòscama. Òd cotczì dostòł bómkòw ë miòł jic bawic sã z nyma kùzynkama co jich tak nie lëdòł: Jadzã i Zoszã. Barzì ròd bë bëł czejbë przëjachòł Frank, przëdòmni bë so pògòdelë ò knòpiczich zachach, në i Frónk nie pòlaszìł.

A tã kòzë znòwù bądã sã przechwòliwałë. Ale cëz miòł pòczãc. Razã z bratã wzãłë ne naczdilë dzewùse na òbòrà ë chcelë sã bawic w slëpã babã. Pòlsostróm to sã chùtkò zmùdzëto. Kòzãlë przëniesc lawã ë stoluszczi zëbë sã bawic w szkòłã. Starszò Jadzã zarò rzekła, że òna bądze za szkòlnã. Zosza z knòpama mielë jã slëchac. Brat Mirka Mieczo przëniòst zwònk, co tata nim òb zëmã przëpinò kòniowi do sle, czej zaprzigò do sani.

Jadzã nòprzód robiła lekcjë rechùnkòw, ale chùtkò jã skùnczëła, a pò kròtci pauzë bëła lekcjò prziròdë. „Szkòlnã” kòzãła jic do sadu. Stanãłë kòl jabłònczi.

- Dzieci, co to jest za drzewo?
- To jest jabłonka - chùtkò òdpòwiëdzała Zosza. - Na niej sã dopiero gòlki, bo jabłka jészczë nie dozdrzeniały.
- Mówi się „nie dojrzały”. Ale dobrze. Chòdzmy już pod ten kierz. Jak on się nazywa?

Tim razã Mieczo pierszi krzikał.
- To je swiãtojanka!
- W szkole mówi się po polsku. Pòwiedz mu Zosia.
- To jest swiãtojanka.

Tegò Mirek doch nie wëtrzymòł ë rzekł: „A nam pani w szkole mówiła, że to porzeczkã”.

- No niech bądzie porzeczkã, ale u nas mówi się swiãtojanka - wëproszcza „szkòlnõ”.

A teraz poszukamy robaków. O tam kura wygrzebała wëdzibaka.

Mirek znòwù sobie przëbòczìł, że szkòlnõ na wãdzëbòka mówiła „dżdżownica”, na wàsònkã - „gasionica” (a nie liszka - jak kòzãła Jadzã).

Tak gò ta „lekcja” znerwòwała, że ùceklë ze sadu na òbòrà ë glosno zazwònił. Ti z sadu tãz przëszlë - jak pauza, to pauza. Za sztërk zrobilë jész lekcjã malènkòw na piòskù. Tu bawilë sã zgòdno, bò kòzdi malowòł swòj malènk. Nawetka Jadzã zabòcza, że je szkòlnã ë tãz malowãła.

Wieczòr przëszlë ùterdzãli ë czòrny do jizbë. Ùmëlë sã ë mama dała jima wieczërzã. A wieczërzò bëła dobrò. Mëma ùgòtòwała pùlczì i zrobiła sledza w smiotanie.

Pò wieczërzë dzecë zmòwiłë pòczëz i szlë spac, a starszi jész sedzelë dosc dlugò.

Reno, jak dzecë wstãłë, mëma ë tata strzëglë òwce. Cotka chcała wzãc sobie dwa rëna do przãdzeniò, bò miała ùwiãzc dwie jaczì: wùjowi ë Frankòwi, a dzëwczãtóm ceplë zoczi.

Przë gòscach Mirkòwi ùpiekło sã jidzeniò do szkòłë. Knòpi sã òbulë ë czapnalë kòl gòwë zwiãzòny òwce, mùjkelë je pò òstrzëglim karkù. Mëma jich òdgòniã, zëbë jich nie òblãzłë ropuchë, bò òwce latos miałë tãch szarganów dosc tãli. Niechtërne sedzalë wpitë w skòrà ë wëdzrzałë jak strëpë. Jiny gramòlëlë sã w welnie. Mëma gniòtla je paznokcama. Z tãch grëbëch le triska krew. Pò òstrzëżenim tata rozwiãzòł òwca, òna òtrzãsia sã, a za sztërk bëła ju kòle jagniatków.

Timczasã co tata wiazòł drëgã Mirek pòmògòł mëmie zabrac òstrzëglë rëno. On sã spitòł

- Mëma, jak to je, pani na prziròdce mówiła „ropucha” na nã żabã z bardòwkama, co më jã zwiemë kãtòrà, a mëma mówi, że ne wiòldzë pchlë na òwcach to sã ropuchë.

Mëma mù òdpòwiëdzała, że tak to czasã je: to samò słowò w dwùch jãzëkach czësto co jinëgò òznòczò.

- Wejle, na te ropuchë na òwcach pò pòlskù mówią „kleszcze”, a to na co z pòlska mówią „ropucha” to sã kãtòrë. Je jész słowò „Larwa”, ù nas òno znaczy to co pò pòlskù „maska” a noszã je gwizdë z gwizòdzczi, a larwa w pòlszcim

jãzëku òznòczò taczëgò niedorostlëgò mòtëla. Jo, jo, wàsònka to je larwa mòtëla. Mùchë, miedzì, pszczołë, chrabaszczë i wiele jinszëch pò wëlëzenim z jajów nie szlachùją za sobã, le wëdzrza jak robòczci.

- A terò biòj do dzecy, pòbawta sã jész kãsk, bò më mùszimë òstrzëc tã drëgã òwca. Zarò pò pòlnim cotka z wùjã pòjadã do swòjégò dodóm. Jò doch mùszã jész ùgòtòwac jaczì mòltëch. Më ju dosc mòmë zmùdzony.

Mirek ròd, nie ròd mùszòł jic do dzëusów. Dobrze, że przëszedł, bò òne zaczãłë szturac czijã w gniòdzo lasëcòw. Wëwòł Jadze czij i òdnëkòł je òd gniòzda. Drawòkã dobieglë dodóm. Zosza szła do cotczì na skargã, że Mirek nie dól jima sã bawic z „lasicami”. Cotka pòchwòlëła Mireka, a Zosze rzekła:

- Jak jészczë kiedy zobaczysz gniazdo osów, to szybko uciekaj, bo osy bardzo gryzą.

A teraz jészczë troszkë się bawcie na dworze.

Dzecë jednak nie szlë na òbòrà, le do babczì i dżadëka chtrëny sedzelë w swòji jizbie ë slëchelë radia.

Dzëwczãtkã chcałë, zëbë babka ë dżadëk szlë z nima do błotka i zëbë babka ùplotla z sycenë spòdnicë. Ale babczë nie dało sã namówic. Òna gòdała, że je ju za stòrò, a do błotka dalek. W niedzielã bëła jidzonò do kòscoła. Donãd jész jakòs sã kragla, ale nazòd ju ni mògła dońc. Na szczëscë Jasz jachòł autã i jã wzãł.

Dżadëk bëł chãtniészì do wanozeniò, a do tegò czasã ròd zrobilë co na przëk babczë. Chòc ni mógł plesc z sycenë, bò miòł sztëwnë pòlce, dzecë i tak bëłë rade, bò dżadëk pòkòzòł jim we wòdze czilònczi, narwòł kalmusu ë rzekł, że tã biòlã czãsc òd dołu mògã zjesc. Dzecë spròbòwãłë. Pò pròwdze to bëło smaczne.

Zarò pò òbiedze tata zaprzigł kònia w brikã zëbë òdwiëzc gòscy na autobus. Zanim wszëtcë sã pòzëgnelë zrobiło sã pòzno, ale tata jachòł flot i òni zdãżëlë. Na przëstankù bëłë pòrà minut przed autobusã.

Stanisław Bartelik

Sowizdrzôł znowa na Jôrmarkù sw. Dominika

Latosé rozpôcząc Jôrmarkù swiatégò Dominika bëło wijiãkòwò uroczié w procémkù do zeszlé lat. 1 zélnika prezydent miasta Tomasz Posadzcki przekôzôł klucze stolecznégò gardu Kaszëbów Merkurémù. Bëło to na pòczãtkù długò rêchtowónégò przedstawienia „Ave Gedanum“ (Pòchwała na tczã Gduńska), w chtërnym główną rolã ôdegrôł aktor z Teatru Miejszczégò w Gdini, Zbigniew Jankòwsczi. Okróm niégò wëstãpiłé téż taczé sławë jak Michôł Bajor czë Dorota Stalińskò.

Zbigniew Jankòwsczi je Kaszëbã pòchòdzącym z Rãbòszewa kòle Kartuz. Scenarnik widzawiszczã napisôł jiny Kaszëba profesor Jerzi Samp. Na Dłudzi Tôrg przëbëło pòrãnosce tësãcy gduńczanów i gòscy jiné miast ôbezdrzec no wiôldzé wëdarzenié. Westrzód widzów bëłé w komplece władze tësãclatnégò gardu. Dłò wszëtczich Kaszëbów je to ôsoblëwò éra, że dwie baro wòzny pòstacjé w „Ave Gedanum“ (scenarnik i głównò rolã) ôdegrëlé naszë swòjińcë. Z ti leznosce pòprosył jem ò krótkã rozmòwã Zbigniewa Jankòwsczégò.

E.P. Jes pòstacjã dobrze Kaszëbóm znónã, ôsoblëwie dzãka wëstãpóm w telewizyjnym magazynie kaszëbsczim „Rodnò Mòwa“ i radiowim „Na Bòtach i w Bòrach“. Okróm tegò czãsto prowadzisz jakò konferansjer rozmajité imprezë na Kaszëbach. Ostatno równak przëszło cë sã zmierzëc z zagranim główny rolë w widzawiszczu „Ave Gedanum“. Mészlã, że to prawie twòje kaszëbsczé kòrzenie i dotëchczasowé dzejanié dlò dobra Mòli Tatzëznë sprawilë, że zapropònowelë cë zagranie pòstacjé znóny dobrze z mitologii Kaszëb.

Z.J. Tak pò pròwdze to jò nie jem do kùńca gwës, czë jem jaż tak znóny. Je wiele

jiné barzi ôde mie zasłużoné i znóné na Kaszëbach. Ale nie w tim rzecz. Jak wiadomò scenarnik „Ave Gedanum“ napisôł prof. Jerzi Samp, chtëren je jednym z nòlepszych ekspertów - jeżlë nie jedynym - òd historji Gduńska. I òn to bédowôł Marcelémù Kòchańczikòwi, reżiserowi tegò wi-

dzawiszczã, żebë mie ôbsadził w rolë Dyla Sowizdrzã, jakò że ta rola wëmògò znajomoscë kaszëbsczégò jãzëka. A pòdobno jem jak dotëchczòs jedynym aktorã, chtëren gòdò pò kaszëbskù.

E.P. Chto to bëł Sowizdrzôł? Jak mészisz, czëmù prof. Jerzi Samp wëkòrzistòł tã pòstacjã jakò narratòra „Ave Gedanum“?

Z.J. Sowizdrzôł bëł to wãdrowny wësmiëwãk, chtëren nieròz przebiwòł we Gduńskù na Jôrmarkù sw. Dominika. Uwieczniony je na jednym z kachlów wiôldzégò pieca w Dwòrze Artusa. Kaszëbi nazewelë gò Krésztofã, chtërnégò mùszelë

kùsznãc w rzëc ti, co bëłë pier-szi rôz we Gduńskù. W widzawiszczu „Ave Gedanum“ Sowizdrzôł wëchwòł Gduńsk, gani kãsk jegò mieszkãnców, przedstòwiò niechtërne pòstacjé i spiëwò na kùńcu pò kaszëbskù, co swiòdzczi ò tim, że Kaszëbi bëłë òd dówna zwiãzóny ze Gduńskã.

E.P. W widzawiszczu bëło jész wicy wãtków kaszëbsczich. Gwësno wòrt przëpòmnać te nówòznieszé.

Z.J. To je pròwda. Jednã z pòstacjé wëwòliwóné je Swiãtòpełk III, nasz pòmòrszci ksãżã. Wspòminò sã ò kaszëbsczich rëbòkach, chtërný przëjézdzelë do Gduńska ze swòjima rëbama. Je

téż mòwa ò jednòsce kaprach, chtërnym burméster Ferber kòzòł scãc głowë za to, że ôgrabilë w 1568 rokù kaszëbsczich gbùrów i zlojilë jima skòrà. Nòmòcniëszim wierã kaszëbsczim bëło òdspiëwanié piesnie, chtërna tak brzmi:

To rzec mògã dzysò i w szëtczim, i smialò,

Że ni ma jak Gduńsk nasz na swiece,

Bò miasto to pierszé sens zëcò pòznało,

Spragnioné, zdrozoné tak wiedzno witalò

I miãło w redosny òpiece:

Napitk, co sã grog zwie, przedzywnã mòc mò

I chłoscy kòzdégò z dòleka, Bò w lece i w zëmie przez niégò mòsz no,

Co dëszë rozjasni nòtajniészé dno

I slùncem napëlni człowieka:

I dzys Gduńsk cã witò jak za czasów dówné

Napisem stòrèch, dobréch dëchów,

Co niejedné milczków przemienilë w mòwné

I niejedné piãczków na zuchów...

Chòc dalek bës òdbiegł òd miasta tã tegò,

I tam nalòzł redosc wëcã nowã.

To jednak twòje mészlë do Gduńska mdã bieglë

I wiedzno w przëjazni pamiãcë mdã strzëglë

Te w kamieniu wëkùtë sòwa:

Rum omnium fundamenta!

Rozmawial:

Eugeniusz Pryczkowski

(A.J.)



Fragment przedstawienia „Ave Gedanum“.

Fot. Robert Kwiatek

Festyn nad jeziorem

W pięknej scenerii nad Jeziorem Tuchomskim odbył się V Festyn Kaszubski w Warźnie. Początkowo planowano go zorganizować 20 lipca. Z powodu przenikliwego deszczu w ostatniej chwili go odwołano. Wyszło to z wielką korzyścią dla organizatorów i uczestników festynu, ponieważ 3 sierpnia pogoda była wymarzona.

Festyn rozpoczął się zbiórką przy kaplicy w Warźnie i przejazdem brzyckami na łączkę nad jeziorem. Ludzi

zgrupowało się bardzo dużo. Oprócz mieszkańców okolicznych wsi przyjechało wiele osób z Trójmiasta mających



Zebrany przygrywali Wendkowie.

Fot. Jan Antonowicz

korzenie w gminie Szemud. O dobrą pogodę troszczył się przede wszystkim - jak sam żartował - ksiądz proboszcz z Kielna, Franciszek Rompa. Był obecny na festynie niemal przez cały czas. Oprócz niego byli przedstawiciele gminnych władz, członkowie i sympatycy Zrzeszenia Kaszubsko - Pomorskiego z prezesem oddziału w Szemudzie Alfonsem Miłoszem. Organizatorem festynu był warzeński klub ZKP. Przewodził mu Edmund Wendtk. Szemud jest bodaj jedyną gminą na Kaszubach gdzie oprócz oddziału aktywnie działają również wiejskie kluby.

Imprezę rozpoczął występ orkiestry dętej Józefa Holka, w której grał też tłumacz Nowego Testamentu na język kaszubski, Eugeniusz Gołąbek. Odbyły się różne konkursy dla dorosłych i dzieci. Przed 17 zaprezentował się chór Kaszubia działający przy parafii w Kielnie. Chór istnieje już 87 lat. Kieruje nim Korneliusz Treder. W swoim repertuarze ma głównie pieśni kościelne oraz

kaszubskie. Na festynie w pięknych strojach kaszubskich prezentował te ostatnie.

W sąsiedniej wsi Dobrzewino gospodaruje Tadeusz Haase, kandydat na posła z listy AWS. Ma on poparcie rolników - jest szefem Rady Wojewódzkiej NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność“ i wiceprzewodniczącym Rady Krajowej Doradztwa Rolniczego. Jego prezentacja była oddzielnym punktem programu.

Wieczorem licznej publiczności zaprezentowali się także inni kandydaci AWS do Sejmu., prezydent Wejherowa Jerzy Budnik (członek władz Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego) i inż. Roman Dambek, jeden z twórców Stowarzyszenia Ofiar Grudnia 70, potemek płka Dambka.

Ostatnie trzy godziny imprezy umilała uczestnikom znakomita orkiestra Wendtków z Gdańska Chełma. Lider grupy także pochodzi z Warzna. Jest bratem organizatora festynu, Edmunda Wendtka.

Jan Antonowicz



Prezydent Wejherowa Jerzy Budnik zaprezentował się w stroju kaszubskim (w środku), od lewej siedzi Alfons Klejna, stoi Bernard Hin - prezes wejherowskiego oddziału ZKP, z prawej stoi Alfons Miłosz - prezes ZKP z Szemuda, siedzi Wacław Hewelt.

Fot. Jan Antonowicz

BIURO OBROTU NIERUCHOMOŚCIAMI
BONA

 Rumia, ul. Dąbrowskiego 10,
 tel. 28-58-78, tel./fax 712-226
 KREDYTY HIPOTECZNE

10023903/A/882/19

**JESLI CHCESZ KUPIĆ LUB SPRZEDAĆ
 BEZPIECZNIE I FACHOWO
 DOM MIESZKANIE, GRUNT
 PRZYJDŹ A RESZTĘ ZROBIMY ZA CIEBIE !!!**
ZAWIADOMIENIE
ZARZĄD MIASTA RUMI

Stosownie do art. 18 ust. 2 pkt. 5 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 89, poz. 415) zawiadamia się, że projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działek nr 92/4, 92/6, 92/7, 92/8 przy ulicy Sabata i Sobieskiego nad Zagórką Strugą, będzie wyłożony do publicznego wglądu w dniach od 18 sierpnia 1997 r. do 5 września 1997 r. w Urzędzie Miasta w Rumi przy ul. Sobieskiego 7 w sali nr 203 w godzinach 11.00-13.00 w każdy wtorek i czwartek.

Zgodnie z art. 23 ustawy każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu, może wnieść protest.

Zgodnie z art. 24 ustawy, każdy, którego interes prawny lub uprawnienia zostały naruszone przez ustalenia przyjęte w projekcie planu, może wnieść zarzut.

Zainteresowani mogą zgłaszać protesty i zarzuty na piśmie do Zarządu Miasta Rumi z podaniem oznaczenia nieruchomości w terminie nie dłuższym niż 14 dni po upływie okresu wyłożenia.

R-4927/A/885

Ogłoszenia drobne
USŁUGI
PIELĘGNIARSKIE,
 71-47-46

Pralki automatyczne, domowe naprawy, udzielam gwarancji, Ryszard Bratnikow, 71-27-35

Blacharsko-dekarskie, krycie blachodachówką trapezową, 71-47-34

Budowlane, kafelkowanie, 71-53-00 po 18.00

Naprawa pralek, 71-48-75, ul. Gdyńska 20, Ptach Stanisław

ZURT - naprawa TVC, wideo, radiomagnetofony, samochodowe,

KOMPUTERY: sprzedaż - raty, naprawa, nagrywanie płyt, Pomorska 11, 71-61-22

Serwis TV - wideo, SONY, SIESTA, OTAKE, CURTIS, dojazd bezpłatny, zgłoszenia do 21.00, 71-46-30, 25-42-24, 0-601 64-46-30

NIERUCHOMOŚCI

Dom sprzedam, Rumia, 71-01-55

M-4 lub M-5 tylko I-II piętro pilnie kupię, 20-45-56

PRACA

Szwaczki - możliwość pracy po południu, pomoc - dziurkarka, guzikarka zatrudnię, 71-07-01 w. 394

Krawcowe zatrudni "JBM IMAGE", Rumia, Stalowa 19, 71-09-74

ZDROWIE

Dariusz Lesiński - specjalista chorób wewnętrznych, wizyty domowe, EKG, 71-55-55

SPRZEDAŻ

Jukę, wysokość 2,5 m, 71-15-06

* Pentium 166, K5/166, 16 MB RAM, HDD 2,1 GB, SVGA 2 MB, CD-ROM x 12, monitor cyfrowy Hyundai, kolor, gwarancja, 71-33-03

INNE

Zagubiono legitymację zbawidowską oraz legitymację inwalidy wojennego na nazwisko Janina Lessau, plac Karszowski 11, 71-15-86

Przywiozę drewno opałowe, Rumia, ul. Orzechowa 6a

MOTORYZACYJNE

Fiata 125 sprzedam, r. pr. 1984, stan b. dobry, alarm, cena - 2500 zł, Rumia, ul. Krakowska 28, 71-53-78

Żuka - skrzynia, plandeka sprzedam, r. pr. 1985, Gdynia, ul. Rdestowa 14a, 29-85-44

Poloneza GLP, 1,9, r. pr. 1992, diesel, metalik, cena - 14 000 zł, 71-08-51

Citroen SAXO, 1,4, marzec 1997, 3-drzwiowy, kat., wspomaganie, szyby atermiczne, cena 34 000 zł, 0-601 626-102

10025285/A/55

SKLEP MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

SPECHTM M. SPECHT Rumia ul. Towarowa 2 tel. 71-18-64 tel. 71-56-40

blacha ocynk
 cement p. 35
 wapno hydr.
 papa dachowa

RYNNY I RURY PCV
 cement biały, wena mineralna,
 gotowe zaprawy budowlane - TYSAND
 kleje do glazury, styropian
 kształtki kanalizacyjne PCV
zakładunek gratis, sprzedaż detaliczna i hurtowa

sklep czynny 7⁰⁰-17⁰⁰
 we wszystkie soboty 8⁰⁰-13⁰⁰

R-3085/A/31

BOB Rollo

NOWOŚĆ W POLSCE!
REHAU S-796

UWAGA CZYTELNICY GOŃCA !!!

Okazując niniejszy kupon otrzymacie Państwo 4% zniżkę przy zakupie wyrobów firmy BOB-ROLLO

Rumia, ul. Sobieskiego 14
 tel. (0 58) 710-037, 715 768
 pon.-pt. 7-18
 sobota 7-15

Ważne do 31 sierpnia 1997

R-3085/A/31

SKLEPY

ROWEROWY **WĘDKARSKI**

Rumia, ul. Piłsudskiego 37
 tel. 711-644

czynny: pon.-piąt. 10.00-18.00, soboty: 10.00-14.00

10024155/A/882

GABINET CHORÓB WEWNĘTRZNYCH

WIESIAW ILCZYŹYŃ
 KARDIOLOG

- EKG z opisem
 - leczenie chorób serca
 - leczenie nadciśnienia
 - badania profilaktyczne pracowników
 - badania laboratoryjne w zakładzie pracy

poniedziałek
 Czynny: środa 17-18
 piątek
 26-56-47 Rumia, Matejki 2A

10024303/A/882/19

SKLEPY

SPORTOWO-TURYSTYCZNE

ROWEROWY **połączają**
 - części zamienne - art. sportowe
 - akcesoria rowerowe - sprzęt turystyczny
 - naprawy - odzież sportową

czynne:
 pon. - piąt 10.00-18.00
 sobota 9.00-15.00

84-230 Rumia, ul. Rodziewiczówny 20a
 (w pobliżu SP nr 8)

10025215/A/885

WIDROL Szkolny kierowców kategorii A, B, C, D, T, E-B, E-C

czynne codziennie 10.00-17.00 oprócz sobót

BIURO: Rumia, ul. Grunwaldzka 27, tel. 71-14-80

WYKŁADY:
 LO Rumia, ul. Starowiejska
 wtorek, czwartek godz. 17.00
 samochody - UNO, POLONEZ

KURSY sobotnio-niedzielne:
 Rumia, ul. Grunwaldzka 27 A
 sobota 17.00, niedz. 9.00

Przewozy autokarowe
 tel. 0602-24-99-60

10029539/885/17

Dyrekcja Szkoły Podstawowej Nr 9 w Rumi, ul. Stoczniovców 6

zatrudni konserwatora

z uprawnieniami SEP i konserwatora z uprawnieniami spawalniczymi w wymiarze 1/2 etatu. Praca w godzinach popołudniowych oraz nauczyciela języka niemieckiego z uprawnieniami w wymiarze 1/2 etatu.

10034280/A/885

OSTATNIA POSŁUGA

Rok założenia 1991

BIURO
 Rumia, ul. Wybickiego 20
 codziennie 8.00-16.00, sobota 8.00-13.00
 tel/ fax: (058) 71-23-33, tel. 0-90-50-12-85
CZYNNIE CAŁĄ DOBĘ

Dysponujemy możliwością przechowania osoby zmarłej w domu do dnia pogrzebu, bez względu na temperaturę otoczenia (klimatyzowana leżanka)

Polecamy:
 - pełny zakres usług pogrzebowych w KRAJU i EUROPIE
 - SPRZEDAŻ: trumny, wieńce i wianki
 - KREMACJA
 - ZAWIERANIE UMÓW ZA ŻYCIA
 - BEZPROCENTOWE KREDYTOWANIE POGRZEBU
 - MECHANICZNE OPUSZCZANIE TRUMNY DO GROBU

CAŁODOBOWY ODBIÓR ZMARŁYCH

10033230/A/885/55

RTV SERVICE KOMIS

RUMIA, UL. TYSIĄCLECIA 6
 TEL. 710-106

10033230/A/885/55

TAXI RUMIA
 710-005

- czynne całą dobę
 - dojazd bezpłatny
 - 40% taniej

10023904/A/882

DZIENNIK BAŁTYCKI

Tygodniowy dodatek lokalny

Bezpłatne ogłoszenie drobne
 Kupon dla osoby fizycznej uprawnia do jednego ogłoszenia drobnego do 30 słów

Treść

Adres i telefon

1. Wymij kupon
 2. Zanies lub wyslij pocztą pod adres:
 Rumia, ul. Morska 15, (058) tel./fax 71-24-47

imię i nazwisko
 adres
 nr dowodu osobistego podpis

do wiadomości biura ogłoszeń